

## Plewy zamiast ziarna

Wszyscy chcą być piękni, mądrzy i wykształceni, ale nie każdy ma ku temu predyspozycje. Uczniem liceum powinna być osoba spełniająca określone wymagania intelektualne. W okresie wyżu demograficznego bardzo wysoko podnosi się poprzeczkę dla kandydatów do liceum, natomiast gdy jest niż, każdy absolwent gimnazjum może zostać licealistą.

Nic więc dziwnego, że panika ogarnęła dyrektorów szkół średnich, gdy dowiedzieli się, że mają zostać wprowadzone progi, czyli minimalne liczby punktów, jakie trzeba mieć, aby zostać przyjętym do liceum. Do tej pory w wielu szkołach komisje rekrutacyjne nie zaglądały w papiery, tylko z radością przyjmowały każdego, jak leci. Nie liczyła się jakość, lecz ilość. Szkoły publiczne funkcjonują bowiem dzięki odpowiedniej liczbie uczniów, a nie dzięki jakości naboru. Worek plew jest więc lepszy od garści ziarna. Dlatego dyrektorzy nie chcą odsiewać ziarna od plew, bo dobrze wiedzą, że ziarna, czyli dobrej młodzieży, nie wystarczy dla wszystkich.

Progi zostałyby wprowadzone, ale za plewami ujęła się łódzka kurator oświaty, [Wiesława Zewald](#). Domaga się zniesienia progów, a nawet grozi, że unieważni decyzję komisji rekrutacyjnej, która odrzuci słabego ucznia, mimo że jest miejsce w szkole. Pani Zewald zachowuje się jak rasowy kurator, z tym że opiekuje się nie uczniami, lecz nauczycielami i dyrektorami. Przecież brak uczniów oznacza zamknięcie oddziałów, a nawet likwidację szkół. Natomiast Wiesławy Zewald nie obchodzi, co stanie się z uczniami, którzy kompletnie nie nadają się do pobierania nauki w liceum. Jaką męczarnią będzie dla nich konieczność chodzenia do szkoły średniej. Poza tym ta właśnie grupa uczniów czuje się w liceach bezkarnie, niczego się nie uczy, ponieważ wie, że w okresie niżu nie zostanie wyrzucona ze szkoły.

Tymczasem dla uczniów mniej zdolnych i mniej ambitnych lepszym miejscem jest szkoła zawodowa i praca. Mogą być szczęśliwymi hydraulikami, glazurnikami, brukarzami, drogowcami, a nawet politykami, a tak dzięki decyzji łódzkiej kurator będą sfrustrowanymi licealistami, którzy nienawidzą tego, czego się uczą, gdyż uważają, że im się to do niczego nie przyda. Ustanowienie progów, jakkolwiek z humanitarnego punktu widzenia jest złe, jednak służy mobilizowaniu dzieci do nauki i okazywaniu jej szacunku.